

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . .	2,65 " "
Na pocztę, już z odnośnikiem . . .	2,80 " "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 " "
Na pocztę już z odnośnikiem . . .	8,67 " "

Strajki Inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 16 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czwartek: Wiktora m.
Piątek: † Julji p. m., Heleny p.

CHOJNICE, piątek dnia 22. maja 1931 r.

Słońca wschód 3.33 zachód 19.31
Księżycy wschód 7.36 zach. 00.27

Więści o krótkiej treści

Składnica olei i benzyny zapaliła się

w Katowicach. Mimo pomocy natychmiastowej straży pożarnej szkody wynoszą setki tysięcy. 2 strażacy zrzucony zostali pod naporem wybuchających tanków z benzolem z dachu i odnieśli ciężkie obrażenia. Poza'em poparzonych zostało 40 osób.

Katastrofa łodzi motorowej

wydarzyła się na jeziorze Wannsee pod Berlinem w środę wieczorem. Motorówka eksplodowała na środku jeziora i zatoniła w kilku minutach. Przy puszczeniu wszyscy pasażerowie zginęli gdyż nie znaleziono śladu ani po motorówce ani po pasażerach.

Wybory do parlamentu hiszpańskiego

wyznaczone zostały na posiedzeniu środowym rady ministrów na 28 czerwca.

Henderson

przewodniczyć będzie na konferencji rozbrojeniowej

Brytyjska rada ministrów zgodziła się na przejęcie przez Hendersona przewodnictwa na konferencji rozbrojeniowej, mającej się odbyć na początku przyszłego roku.

Lerraux jedzie do Paryża

Agencja Havasa donosi, że hiszpański minister spraw zagranicznych Lerraux w drodze powrotnej z Genewy zatrzyma się kilka dni w Paryżu

Strajk we Francji

Paryż. — Liczba strajkujących w przemyśle przedzielanym w północnej Francji wzrosła w środę na 113000.

Briand i Grandi

konferowali w środę dłuższy czas o wszystkich sprawach dotyczących Francji i Włoch. Sądzą ogólnie, że niebawem wznowione zostaną rokowania włosko - francuskie.

Duchowny hodurowski skazany za bluźnierstwo

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał H. Rogowski, duchownego sekty Hodura, na 2 lata więzienia za ohydne bluźnierstwo.

Zamordowanie kapłanów katolickich w Chinach

Komuniści chińscy napadli na katolicką stację misyjną w Hupech i zamordowali 3 kapłanów Chińczyków, uwięzili Biskupa i 4 księży Włochów

Krwawe starcia policji z robotnikami w Jaworznie

W Jaworznie pod Krakowem doszło do gwałtownych starć. Od kilku dni odbywały się rokowania pomiędzy dyrekcją „kopalni Pilsudskiego” a robotnikami, których przebieg był spokojny w oczekiwaniu na arbitraż Ministerjum Pracy. Również przebieg strajku był spokojny i dopiero we wtorek wieczorem uległ zmianie.

Tłum robotników w ilości około 100 osób, podburzony przez komunistów, nie słuchając przywódców, nawołujących do spokoju, ruszył w stronę kopalni wnosząc okrzyki: „zatopić kopalnię, wypędzić pomparzy!” Podburzony tłum wyłamał bramę, zdemolował portiernię i obrzucił znajdującą się za bramą policję kamieniami. Z tłumu padły

strzały rewolwerowe. Dwaj policjanci zostali ranni. Od jednego strzału padła ciężko ranna kobieta.

Wezwanie policji do rozejścia się nie odniosło skutku. Tłum obrzucał dalej policjantów kamieniami i strzelał. Policja użyła broni, wskutek czego 4 robotników zostało zabitych, a 7 rannych. Wówczas tłum rozbiegł się, unosząc ze sobą rannych. Część demonstrantów po opuszczeniu kopalni udała się w stronę Wyczynu, gdzie próbowano wnieść zapórę z kamieni na szosie. Policja oczyściła szosę z demonstrantów.

Noc z wtorku na środę minęła spokojnie.

Wszystkie kopalnie nafty stanęły

Lwów. — Dnia 20. 5. o godz. 11 wybuchł w całym zagłębiu naftowym Boryslawskim strajk.

Wszystkie kopalnie nafty stanęły.

Sprawę rozbrojenia

rozpatrywano w środę na posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Przemawiali Henderson, Curtius, Briand.

Z kolei przemawiał min. Zaleski w języku polskim. W przemówieniu swoim mówca zwrócił uwagę na fakt, że w roczniku zbrojeniowym Ligi Narodów dane, dotyczące zbrojeń pewnych państw nie będących członkami Ligi Narodów, są nieścisłe i niekompletne. Jest to świadome wprowadzenie w błąd i jako takie stanowi niebezpieczeństwo dla tych, którzy z państwami temi sąsiadują. Potem przemówił min. włoski Grandi.

Polska na wystawie lotniczej w Zagrzebiu

Zagreb. — Na wystawę aeronautyczną w Zagrzebiu na turystycznym aparacie Państw. Zakładów Lotniczych w Warszawie — typ samolotu PZL 5 przybył as lotnictwa jolskiego, kpt. B. Orliński.

Drogę od Warszawy do Zagrzebia długości 900 km, odbył kpt. Orliński w ciągu 6 godzin z minutami.

Lotnika polskiego witały tutejsze koła aeronautyczne z wielkim entuzjazmem. Na bankiecie, urządzonym przez aeroklub zagrzebski z okazji otwarcia wystawy, na który był zaproszony również kpt. Orliński, w imieniu wojskowego lotnictwa przywitał gościa polskiego płk. Jovanovic, zaś prezes aeroklubu w Zagrzebiu M. Sesler dał wyraz radości z powodu wzięcia udziału Polaków w wystawie.

Komuniści za oderwaniem Gdańska od Polski

Ryga. „Tribuna Radziecka” zamieszcza odezwę komunistycznej partji Polski, nawołującą do obrony wojnego miasta Gdańska przed „imperjalizmem” polskim. Komunistyczna partja Polski, brzmi odezwa. prowadzi w bratniej jedności z komunistami Niemiec i proletariatem Gdańska zdecydowaną walkę ze zbrojeckim traktatem wersalskim, o prawo samookreślenia Gdańska i t. zw. korytarza, aż do oderwania się włącznie.

W końcu odezwa nawołuje jak zwykle do rewolucji proletarjackiej w Polsce, Niemczech i Gdańsku, celem ustanowienia polskiej i niemieckiej republiki Sowieców.

Obniżka płac wojskowych o 5 procent

W poniedziałek dnia 18 bm. Rada Ministrów powzięła uchwałę o uzupełnieniu rozporządzenia z dnia 10-go kwietnia roku bieżącego w sprawie cofnięcia dodatków, przewidzianych w ustawie skarbowej na rok 1931-32.

Rozporządzenie z dnia 18 maja postanawia: — „W paragrafie 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia 1931 r. w sprawie cofnięcia dodatków, przewidzianych w ustawie skarbowej z dnia 21 marca 1931 (Dz. U. R. P. nr. 32 poz. 232) dodaje się ustęp drugi o następującem brzmieniu: „Postanowienie ustępu pierwszego nie ma zastosowania do osób wojskowych w służbie czynnej którym obniża się powyższe dodatki z dniem 1 czerwca 1931 r. o 1/3.

Audjencje Papieskie dla pielgrzymek

W sobotę dnia 16 bm. Ojciec św. przyjął oddzielnie pielgrzymki holenderską i węgierską, wygłaszając do każdej z nich przemówienie i podkreślając znaczenie jubileuszu encykliki „Rerum Novarum”.

Następnego dnia odbyła się prywatna audjencja dla 150-ciu pielgrzymów hiszpańskich. W przemówieniu wygłoszonym do nich, Papież zaznaczył że wielką odpowiedzialność ponoszą ci, którzy do puścili się tak smutnych wykroczeń przeciwko religji, jak i ci, którzy tym wykroczeniom nie przeszkadzali. Podkreśliwszy trudną sytuację Hiszpanji, pogorszoną jeszcze przez akty gwałtu i świętokradstwa. Ojciec św. powiedział, że modli się by Bóg nie odpowiedział na te prowokacje swą sprawiedliwością, lecz by okazał się miłosiernym dla dotkniętego tak ciężkimi doświadczeniami kraju.

Tegoż dnia Papież przyjął pielgrzymów włoskich, którzy uczestniczyli w obchodzie jubileuszu encykliki „Rerum Novarum”. I do nich także Namieśnik Chrystusowy przemówił w słowach, pełnych serdeczności, podnosząc znaczenie misyj oraz Akcji katolickiej i zalecając w szczególności dwie cnoty w działaniu: roztropność i mięstwo chrześcijańskie.

Wielka mowa min. Zaleskiego w Genewie

Genewa. Dnia 19. 5. na popołudniowym posiedzeniu komisji studjów dla unji europejskiej min. Zaleski wygłosił dłuższe przemówienie, z którego podajemy główne ustępy:

Wielu moich przedmówców stwierdziło, że dotychczasowe wysiłki Ligi w dziedzinie gospodarczej nie przyniosły pożądanego sukcesu. Ocena po wyższa posiada niewątpliwie w pewnej mierze swe uzasadnienie. Nie należy jednak z doświadczeń dotychczasowych wyciągać wniosków pesymistycznych na przyszłość, lecz należy starannie zbadać, jakie są główne przyczyny niepowodzenia dotychczasowej pracy. Wydaje mi się, że główną przyczynę tego stanu rzeczy należy widzieć w zbyt jednostronnym nastawieniu prac ekonomicznych Ligi. Za główną przyczynę kryzysu gospodarczego uważa komitet zbyt wysoki poziom ochrony celnej dla produktów przemysłowych. Jestem daleki od niedoceniania akcji, zmierzającej do stabilizacji akcji organizacji obniżania barier celnych. Minister zaznacza dalej, że Polska należała do pierwszych narodów, które przyjęły pro brytyjską w sprawie rozpoczęcia rokowań na temat środków, mogących ułatwić wymianę między narodami. Jednak zakazy importu w stosunku do nadwyżek produktów zwierzęcych niektórych krajów europejskich, niepołączony i nienotowany nigdy dotychczas wzrost stawek celnych na produkty rolnicze, wszystko to stworzyło sytuację bez wyjścia i spowodowało kryzys produktów rolnych, które stanowią jedną z najważniejszych gałęzi produkcji europejskiej. Skutki tego stanu rzeczy nie kazaly długo na siebie czekać. Ogólny kryzys gospodarczy pogłębił się w sposób niepokojący. Przedstawiciele państw rolniczych Europy od dawna zwrócili uwagę na problemy gospodarcze krajów rolniczych i na przystąpienie do poważnego ich traktowania.

Dalej mówił minister o trudnościach, czynionych swobodnemu tranzytowi produktów hodowlanych przez terytoria niektórych państw. Minister ma tutaj oczywiście na myśli Niemcy i, nawiązując do przemówienia min. Curtiusa, mówi:

Jeżeli ktoś ubolewa nad trudnościami, wynikającymi z istnienia licznych granic celnych, to powinienby, wydaje mi się, żywić gorącą sympatię dla idei porozumienia weterynaryjnego, jako dla środka bardzo skutecznego dla usunięcia szkodliwych skutków tych granic w stosunku do obrotu artykułów produkcji zwierzęcej.

W czasie dyskusji w tonie komisji mówiło się o 2 nowych metodach akcji praktycznej: pierwszej polegającej na regionalnych unjach celnych, które miałyby jakoby prowadzić do porozumień bardziej ogólnych, podczas gdy druga metoda ma poszukiwać środków zwalczania kryzysu ekonomicznego na drodze układów ogólnych o zakresie europejskim. Jeżeli chodzi o mnie, to nie mogę podzielać opinii zwolenników pierwszej metody. Metoda ta nie ułatwi ogólnego porozumienia europejskiego, — wprost przeciwnie, realizowanie regionalnych unij celnych uczyniłoby bardziej szerokie porozumienie trudniejszym, jeżeli nie wprost niemożliwym.

Aluzje do projektu niemiecko- austrjackiej unji celnej

Robiąc aluzję do projektu unji celnej austriacko-niemieckiej, minister mówi:

Unja celna stworzyłaby uprzywilejowane terytoria ekspansji dla produkcji niektórych krajów i wywołałaby z konieczności u innych narodów odruch reakcji, zmierzającej do powetowania sobie poniesionych strat przez dążenia do utworzenia innych ugrupowań ekonomicznych.

Dalej minister mówi:

Zwolennicy regionalnych unij celnych osiadać czają uroczyście, że są gotowi rozpocząć każdej chwili rokowania bądź z poszczególnymi państwami, bądź z grupami państw celem rozszerzenia zakresu unij. Nie wątpię o szczerości tego oświadczenia, ale jestem przekonany, że zaproszenie to nie mogłoby być zrealizowane. Państwa zaproszone znalazłyby się wobec faktów dokonanych, a za tem wyraźnej nierówności w stosunku do państw zapraszających. Poza tem doświadczenie ostatnich lat uprawnia mnie do tego pesymizmu a mianowicie nawet uregulowanie stosunków dwustronnych między niektórymi krajami Europy przez zawarcie traktatów handlowych nie dałoby się jeszcze osiągnąć. Minister sądzi, że współpraca ekonomiczna może iść dwiema drogami, pierwsza rokowań wielostronnych na podstawie planu, przedstawionego przed kilku dniami przez rząd francuski. Plan ten powinien być uzupełniony przez wzięcie pod uwagę specjalnej sytuacji Austrii oraz zagadnienia handlu i tranzytu produktów hodowlanych. Druga droga, to droga układów dwustronnych, opartych o zasady ogólnie uznane.

Co się dzieje w Rosji?

Redaktor wileńskiego „Słowa“ poseł na Sejm p. St. Mackiewicz — po powrocie ze swej podróży do Rosji Sowieckiej — dzieli się obecnie ze swymi czytelnikami wrażeniami z za czerwonego kordonu.

P. Mackiewicz, udając się w podróż postawił sobie kilka zasadniczych pytań, na które chciał znaleźć w Rosji odpowiedź, niestety okazało się, że wszelkie zgóry stawiane pytania są w warunkach sowieckich, wobec stanu psychologicznego tamtejszego społeczeństwa całkiem nierealne.

Mylą się też ci, którzy czytając wytrwale prasę sowiecką na podstawie jej artykułów i informacji — usiłują wyrobić sobie sąd o obecnym stanie Rosji. Prasa sowiecka przesadna zawsze, z reguły i wtedy, gdy wychwala „złoty rewolucyjny“ i wówczas, gdy pisze źle o różnych zjawiskach życia sowieckiego, gdy pada zgóry hasło „wzmocnienia samokrytyki“. Słowem prasa tu jest kłamliwa. Rosja Szw. — pisze p. Mackiewicz — nie jest bynajmniej państwem zbudowanym przez rewolucję, nie jest organizmem państwowym o nowym ustroju — lecz jest wciąż krajem, w którym odbywa się rewolucja, gdzie zachwiane są wszelkie pojęcia i poglądy. Obecna walka komunistów z właścicielami (kulakami i podkulacznikami) jest w wymiarach swych większą niżli walka z oficerami i szlachtą, prowadzoną w pierwszych dniach przewrotu. Ciężki młot bolszewicki wali teraz w większą liczbę ludzi, a walka ta tak samo, jak walka z białogwardystami, odbywa się bez cienia jakiegokolwiek praworządności. W Rosji wszystko jest płynne, wszystko ulega prądowi rewolucyjnemu, nie istnieje tam żadna wogóle norma prawna w pojęciu europejskim. Jest to dziwne państwo, w którym niema nauki, bo obiektywizm w badaniach naukowych jest zakazany, a każde dociekanie o pierac się musi na teorii marksowskiej.

Jednym z pytań posta Mackiewicza było: Jak się zachowalaby ludność Związku Sowieckiego na wypadek, wybuchu wojny, czy poparłaby swój rząd, czy też wywołałaby kontrrewolucję?

Otóż — pisze p. Mackiewicz — u nas człowiek normalny nie wierzy w wojnę z Rosją, ale że tak jest nie sposób przekonać o tem kogokolwiek w Rosji. Tam każdy normalny człowiek wierzy w wojnę. Nie może przytem zrozumieć, dlaczego Europa czy kto inny, dotąd nie napadł na Rosję. Nie znajdując wyjaśnienia tej zagadki tłumaczą się jakąś perwersyjną chytrą burżuazyjnych mocarstw.

Stosunek państw europejskich do Sowieckich

W końcu mowy swej minister przechodzi do deklaracji przedstawiciela Związku Sowieckiego Litwinowa i mówi:

Deklaracja p. Litwinowa może usunąć wiele nieporozumień na temat roli, jaką Związek Sowiecki odgrywa obecnie i zamierza odegrać w przyszłości w światowym systemie gospodarczym. Rezerwując dla mojego rządu możność wypowiedzenia się w odpowiednim momencie na temat projektu protokołu, przedstawionego przez delegata Sowieckiego, chciałbym już teraz stwierdzić, że zasady, sformułowane w przemówieniu p. Litwinowa, pozwalają przewidzieć współpracę ekonomiczną między Związkiem Sowieckim i innymi krajami Europy. Mam również nadzieję, że stanowisko, jakie zajmie delegacja sowiecka na konferencji londyńskiej ułatwi zawarcie układu o handlu zbożem. Jestem przekonany, że p. Litwinow wróci do swego kraju z przekonaniem, że nigdzie nie przygotowuje się żadnego planu wrogiej koalicji przeciwko Związkowi Sowieckiemu i że wszelkie pogłoski na ten temat są absurdalne i pozbawione wszelkiej podstawy. Żaden rząd europejski nie myśli o tworzeniu koalicji przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Jeżeli p. Litwinow nabędzie tego przekonania, to już dla tego samego pobytu jego pomiędzy nami będzie pożyteczny dla rozwoju współpracy między narodami.

Warszawa. — Według doniesień z Genewy, ostatni ustęp mowy Zaleskiego na posiedzeniu komitetu paneuropejskiego, zwrócony do Litwinowa stwierdzający, że nikt nie żywi wrogich planów przeciw Rosji i że wszystkie na ten temat plotki są absurdalne i wyssane z palca oraz, że żaden z rządów europejskich nie marzy o tworzeniu koalicji przeciwko Sowieckim, miał spotkać się z aplauzem i był specjalnie uzgodniony z przedstawicielami wielkich mocarstw.

Hydroplany francuskie w Pucku

Warszawa. — Wskutek interwencji prezesa warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej inż. Klarnera po dłuższych rokowaniach doszło wreszcie w poniedziałek w nocy w Łodzi do ostatecznego porozumienia i utworzenia dobrowolnego kartelu przedziałni bawełnianych.

Rosjanie rozumieją tak: czas pracuje za nas z każdym rokiem stajemy się niebezpieczniejsi. Czemuż na nas nie napadną?

I istotnie Rosja staje się coraz niebezpieczniejszą dla innych narodów i wcale nie wskutek „piatiletki“ i postępów czerwonej armii, ale dzięki tej okoliczności, że pomiędzy starszym pokoleniem rosyjskim a młodzieżą istnieje niesłychana różnica pojęć i dążeń.

Ludzie od lat 30-tu począwszy nienawidzą Sowiety i życzą im haniebnego końca, sami niezdolni do przeciwdziałania tylko warczą głucho i przeklinają ustrój panujący. Każdy dorozkarczowiec działy się, iż gość obcy jest Polakiem sam się zapytuje:

— Kiedyż przyjdziecie nas wybawić?

Tak samo odezwie się chłop, poczęstowany pa pierosem.

To co się nazywa u nas zdradą stanu nie stanowi w Bolszewji szkopułu dla antyrządowych oświadczeń.

W pewnej wiosce p. Mackiewicz natknął się koło cerkiewki na tłum, złożony z 50 osób mężczyzn i kobiet. Jeden z chłopów wygłosił okolicznościowe przemówienie do gościa, w którym doradzał mu aby namówił „swóich“, by przyszlizli z wojskiem i umożliwili wreszcie ludzkie życie w Rosji.

Inaczej zachowuje się młode pokolenie. Jest ono przywiązane do władzy sowieckiej pomimo okropnych warunków bytowania, głodu i nędzy mieszkaniowej, odzieżowej itp. P. Mackiewicz nazywa stosunek młodzieży sowieckiej — nie pojętym. Ale czyż nie jest to skutkiem bolszewickiego rozagitowania młodego pokolenia a pokolenie to nie zna lepszych przedwojennych i przed przewrotowych czasów i nasycone jest szczerą nienawiścią do przeszłości.

Według p. Mackiewicza należy przypuszczać że po pierwszych klęskach wojennych rząd sowiecki załamie się wewnętrznie i nie będzie mógł panować nad społeczeństwem, które go nienawidzi. Ale wobec zwycięstw trudno powiedzieć do czego może być zdolny entuzjazm bolszewickiej młodzieży, stąd wniosek, że czas jest największym sprzymierzeńcem Sowieckim.

P. Mackiewicz zaznacza, że udało mu się zwieźć Rosję w niespodziewanie sprzyjających warunkach. Mógł wyznać różne instytucje, rozmawiać nawet z tłumami osób i poza jednym wypadkiem nie stwierdził, by ktoś go śledził.

Nadszedł już czas

do odnowienia przedpłaty
na miesiąc CZERWIEC

Wielka katastrofa na dworcu paryskim

Na dworcu paryskim w Paryżu wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Na skutek fałszywego nastawienia zwrotnicy, manewrująca na stacji lokomotywa wpadła z całym impetem na przeładowany pasażerami pociąg osobowy, jadący z Montreanu. Zderzenie było tak silne, że kilka wagonów zostało zupełnie zgniecionych. Rannych 120 i ciężiej jest zgorą 50 osób, z tego kilka dogorywuje.

120 osób zatrutych mięsem

Poznań. — Do szpitala pow. w Gnieźnie przewieziono z polecenia dra Piechaczka 8 osób z Karszewa i 8 osób ze Strachowa, wszystkich zatrutych skutkiem spożycia wyrobów mięsnych, nabytych w składzie Kozaneckiego w Niechanowie. W ciągu dnia liczba chorych wzrosła do 120 osób.

Sklep opieczętowano a wyroby mięsne odesłano do zbadania. Stan zatrutych jest bardzo poważny.

Ułaskawiona przez Prezydenta Rzplitej.

W Czortkowie odbyła się w marcu rozprawa przeciw niejakiej Kazimierze Kajdańskiej, która swoimi kilkumiesięcznymi dziećmi najpierw udusiła, a potem wrzuciła do studni. Po przeprowadzonej rozprawie Kajdańska skazana została na karę śmierci przez powieszenie.

Jak obecnie donoszą z Czortkowa, nadeszła tam z Warszawy decyzja, iż p. Prezydent skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i zamienił karę śmierci Kajdańskiej na 8 lat ciężkiego więzienia, obostżonego ciemnią w dniu 6 lipca każdego roku, jako w rocznicę popełnienia czynu.

Europejska beczka z prochem

Znany amerykański dziennikarz Frank Simonds, który bawił przez jakiś czas w Polsce i krajach sąsiedzkich, zamieścił w londyńskim „The Times” następujące, bardzo charakterystyczne swe wrażenia:

Jakkolwiek ruch narodowo-socjalistyczny w Niemczech zdaje się być w chaosie, jednakże skonsolidował on całą opinię Niemiec wokół programu który streszcza się w tem, że każdy rząd niemiecki będzie domagał się jako ceny za współpracę z innymi narodami europejskimi, rewizji granic wschodnich, Anschlusu, równouprawnienia w zbrojeniach, oraz nakoniec zwolnienia od płacenia należności reparacyjnych.

Mój pobyt w Polsce przekonał mnie zupełnie, że co do rewizji granic, Polska bez względu na to, czy będzie popierana czy opuszczona przez Francję, znalazłszy się wobec samych Niemiec, czy też razem z sow. Rosją — będzie walczyć. Również każdy, kto zna nastroje w Czechosłowacji, wie, że ta będzie się sprzeciwiać Anschlussowi na śmierć i życie. Nie możecie spędzić ani dnia we Francji, aby nie przekonać się, nietylko w Paryżu, lecz w całym kraju, że poczucie narodowe znacznie się podniosło i że patriotyzm się wzmocnił, co może doprowadzić do wybuchu politycznego wewnątrz i z pewnością podkłada bezkompromisowe stanowisko w sprawie rewizji granic, zbrojeń i Anschlusu. Co do reparacji, to można o nich wogóle w tej chwili nie mówić.

Biorąc to wszystko najspokojniej, cała europejska atmosfera jest dziś więcej nasycona, niż podczas okupacji zagłębia Ruhry, a w wielu nieprzyjemnych szczegółach przypomina warunki z czasów poprzedzających bezpośrednio wybuch wojny.

W tej sytuacji odbywają się przygotowania do konferencji rozbrojeniowej. Co więcej. Podczas moich podróży omawiałem plany tej konferencji co najmniej z tuzinem ministrów spraw zagranicznych. Żaden z nich nie zaważał się twierdzić, że kon-

ferencja ta może doprowadzić do katastrofy, ponieważ jest uważana za pole walki pomiędzy rządem niemieckim, który aby się utrzymać, musi wywierać presję, a rządami Francji, Polski i Czechosłowacji, które, aby istnieć, muszą bronić swego bezpieczeństwa, jakie społeczeństwa ich uważają za rzecz najistotniejszą. Co zaś najbardziej jest uderzające dla Amerykanina, to fakt, że wówczas, gdy panowie Henderson, Briand i Curtius rozmawiają nadal o współpracy i porozumieniu, atmosfera nietylko we Francji i Niemczech, lecz w całej Europie tak zupełnie się zmieniła że każdy zwykły człowiek śmieje się z tych idei, lub smutno przyznaje brak wiary w nie, a to jest fatalne.

Jest publiczną tajemnicą, że jeśli konferencja ta nie osiągnie swych celów, Niemcy wystąpią z Ligi, również jest oczywiste, że jeżeli Niemcy zwyciężą, to Polska się usunie. Słowem, stan umysłów w Europie przepowiada fiasko w Genewie tak kompletne, jak to było z pierwszą konferencją w Hadze fińsko, które może się okazać fatalnym dla nowej instytucji pokojowej w Szwajcarii, jak poprzednia konferencja zakończyła się kompromitacją dla Holandii.

W świetle tych niezaprzeczalnych ogólnie znanych faktów, nasuwa się pytanie, czy nie zaniechanie konferencji w Genewie jest właściwym kursem dla inteligentnych polityków? Albo też czy nie należy twierdzić, że utrzymanie pokoju jest wy starczającym usprawiedliwieniem dla zaniechania konferencji rozbrojeniowej?

Tyle dziennikarz amerykański. Czy narysowane przez niego nastroje w Polsce są przesadzone? — Bynajmniej. Również ostatnie wybory prezydenta Francji dowodzą, że nie przesadził on, opisując stan umysłów w tym kraju. Sytuacja więc europejska, o ile z jednej strony staje się naprężona, o tyle z drugiej dojrzuje do jasnego jej postawienia. Być może, że właśnie wybór Doumiera będzie pierwszym krokiem zwrotnym.

Wizytator apostolski w Lublinie

Dnia 9 i 10 maja r. b. JE. Ks. Biskup Czarnecki wizytował Instytut Misyjny w Lublinie. Wizytatora apostolskiego powitało na dworcu duchowieństwo, poczem wieczorem 9 bm w obecności Ks. Wizytatora odprawione zostały w obrządku słowiańsko-bizantyjskim nieszpory i jutrznia. Nazajutrz Ks. Biskup odprawił uroczystą liturgję w asyście licznego kleru obrządku słow. - bizantyjskiego. Obszerna kaplica wypełniona była po brzegi; pień wykonali połączone chóry Instytutu „Bobolanum” i parafian lubelskich. Po Ewangelji przemówił Ks. Biskup w trzech językach: po polsku, po rosyjsku i po ukraińsku, tłumacząc cel swojej misji i nawołując wszystkich do jedności i miłości. Na moim nabożeństwie Ks. Wizytator Apostolski, ubrany w mantję i mitrę, wygłosił w kościele św. Józefa (obrzędki łacińskiego) przy Instytucie Misyjnym kazanie z ambony w języku polskim. Następnie w sali konferencyjnej Instytutu odbyło się uroczyste pożegnanie Ks. Biskupa Czarneckiego. W imieniu Instytutu przemówił członek

patronatu ks. prał. Około Kulak, rysując powstanie Instytutu jego cele, zadania i organizację, imię niem zaś wychowanków Zakładu przemówił jeden z alumnów, zapewniając Dostojnego Wizytatora, iż wszyscy alumnuszy są pełni ducha misyjnego i u niego. W odpowiedzi swej Ks. Biskup Czarnecki zaznaczył, że poznawszy Instytut, panujący w nim duch i doskonałą organizację, złoży Ojcu św. jaknajpoehlebniejsze o nim świadectwo i w imieniu Namiestnika Chrystusowego udzielił zebranym błogosławieństwa.

Podkreślić należy przy tej sposobności, że wszelkie pogłoski o zamierzeniu jakoby przerzucenia Instytutu Misyjnego w Lublinie na seminarjum wschodnie, są pozbawione podstaw, gdyż Instytut funkcjonować będzie nadal jako seminarjum misyjne z dwiema sekcjami, jak dotąd, łacińską i wschodnią, i żadnym reorganizacją nie ulegnie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski“

— Widać żeśmy rozgniewali Boga, Nikito Romanowczu, zaćmił On jasne carskie oczy! Jak zwałiś potwarzy zdradę na Sylwestra i na Adaszewa, jak wygnął ich car od siebie, nastąpił i dla nas dni czerwone. Zaczął car Iwan i nas, niewinne slugi jego, podejrzewać o zdradę, o knowania, czego i na myśli człokowi nie było. A nowi ludzie się ucie szyli i dalejże donosić na nas bojarów i car słuchał każdego. Kto miał złość jakąś drugiego dalejże podszyczuwać na niego, że mówił źle na cara, że chama alb. króla buntuje. I ci opętańcy, nie bojąc się straszno go sądu boskiego, przysięgli na to i krzyż fałszywie całowali. Wielu niewinnych ludzi do ciemni: wpakowano i wielu, Nikito Romanowczu, okrutnie dręczono.

Car wierz każdemu słowu, aby było na bojar. Dawniej, jak kto donosił na ciebie, musiał ci tego dowieść, a teraz po wie — łapią i męczą. Ciężkie nastały czasy! car taki strach sieje, jakiego nigdy jeszcze nie było. Później poczeli karać śmiercią. I kogóż tracono?!... Ale ty, książę może o tem słyszałeś?

— Słyszałem, bojarze, ale nie wszystko. Nie prędko wieści sięgają Litwy. Wreszcie cóż się dzieć! car ma prawo karać przestępców.

— Czyż jest kto przeciw temu? Na to car, żeby karał i nagradzał, tylko to bieda, że nie złych tracono, ale wiernych slug carskich: Adaszewa (brata Aleksieja) z małoletnim synem i trzech Sattinów i Jana Szyszkiina z żoną i dziećmi, i wielu jeszcze innych niewinnych!...

Oburzenie przebiegło po twarzy Srebrnego.

— Bojarze, to widać nie car jest winnym, ale jego zauszniczy.

— Oh książę, trudno wymówić, strach pomyśleć! Nie tylko przez szepty zauszniczków zaczął car przelewać krew niewinną. Na przykład Basmanow, nowy krajczy carski, bił czołem przed ca-

„Powrotne osadnictwo“ w Prusach Wschodnich

Wobec stale obserwowanego zjawiska odpływu ludności niemieckiej rolniczej z Prus Wschodnich do zachodnich Niemiec, czynniki nacjonalistyczne zabiegają usilnie o zorganizowanie ruchu odwrotnego, czyli t. zw. „powrotnego osadnictwa”. Ostatnio miało to odnieść pewien skutek, przejawiający się w tem, iż przybyła do Prus z Nadrenji delegacja osadnicza, reprezentująca około 70 kandydatów na ponowne osiedlenie się w Prusach Wschodnich. Delegacja ta była przyjmowana bardzo gorąco. Otrzymała ona zapewnienie, iż pragnący powrócić otrzymają osady w pobliżu swych dawnych wiosek rodzinnych. Czy jednak nie skończy się ta próba znowu tem, iż po pewnym czasie owi „powrotni osadnicy” wydadzą przyznane im obecnie kredyty i zapragną raz jeszcze odegrać rolę „powrotnych”, tym razem znowu z Prus do Nadrenji.

Lerroux o ekscesach antykościelnych w Hiszpanji

Dzienniki podały treść wywiadu, jakiego hiszpański minister spraw zagranicznych Lerroux udzielił przedstawicielom międzynarodowej prasy w Genewie. Zdaniem Lerroux podpalanie kościołów i klasztorów w Madrycie, Alicante, Maladzie itd. nie było rezultatem jakiegoś ruchu reakcyjnego, lecz miało charakter rozruchów spontanicznych. Winę za to — mówił minister — ponosi duchowieństwo, a zwłaszcza arcybiskup z Toledo, który stanowiskiem swoim wobec republiki doprowadził ludność do wzburzenia. Rząd uczynił wszystko, by ochronić księży przed napaściami, a wstyśkie ataki czynne zwrócone były nie przeciwko osobom, lecz „tylko” przeciwko budowiom. Jednakże rządowi udało się uratować przed zburzeniem dzieła sztuki w kościołach.

Z powyższem oświadczeniem stoj w sprzeczności dalsze twierdzenie Lerroux, że poza tymi wypadkami kryją się elementy nie monarchistyczne, lecz raczej komunistyczno-rosyjskie. Twierdzeniem tem minister sam zakwestjonował słuszność swej uwagi, że przyczyną rozruchów była „nieostrożność duchowieństwa”.

Balamutne wyjaśnienie socjalistycznego ministra świadczy wymownie o słabości i niezaradności rządów republikańskich w Hiszpanji, nad któremi panuje motloch uliczny. (KAP.)

Poszukiwania zatopionych skarbów

Angielski okręt „Reclaimer”, który posiada maszyny, służące do podnoszenia z dna morskiego zatopionych statków, odpłynął dziś w podróż której cel otoczony jest tajemnicą. Okręt został zaprowiantowany na 5 miesięcy, a wśród załogi znajduje się 4-ch doświadczonych nurków. Wnioskujeją z tego, że okręt udaje się na poszukiwanie skarbów na dnie morskim. Krają pogłoski, iż okręt zamierza wydobyc z morza wielki transport złota, który znajdował się na holenderskim okręcie „Tuhan-tia”, zatopionym podczas wojny na morzu północnym. Złoto wysyłał rząd niemiecki na cele interwencji w państwach południowo-amerykańskich. Ładunek złota, celem ułatwienia kontrabandy, ukryty był w kulach sera holenderskiego.

rem na księcia Oboleńskiego Owczynę, że ten niby coś złego zamysła. Cóż car zrobił? Podczas obiadu własną ręką przebił mu nożem serce.

— Bojarze, gdyby mi kto inny mówił, nazwał bym go potwarzką; samby się z nim rozprawił.

— Nikito Romanowczu, stary ja jestem dla obmowy; i kogóż obmawiać, własnego cara?!

— Przebacz, bojarze, ale cóż myśleć o takiej przemianie cara? chyba go opętali!

— Widać opętali! Ale siadaj i posłuchaj dalej. Innego razu car Iwan upiwszy się, zaczął (strach pomyśleć!) ze swymi ulubieńcami tańczyć w masce. Był tam wtedy bojar książę Michał Repin; zapłakał ze zmartwienia. Car dalejże i na niego wkładać maszkę. — Nie — powiedział Repin — nie dam bezczęścić swego bojarskiego honoru — i rozdeptał maszkę nogami. Za pięć dni został zabitym w cerkwi z rozkazu cara.

— Bojarze, to kara Boska.

— Niech się stanie święta wola Jego, książę, ale słuchaj dalej. Traceniom nie było końca. Z każdym dniem coraz więcej ciekło krwi i na rynku, i w więzieniach, i w klasztorach. Każdego dnia łapali bojarskich slug i męczyli. Wielu z nich torturowanych w ogniu fałszywie zeznało przeciw swym panom; ci zaś, co nie chcą oddać duszy na dno piekielne, nic na nich nie mówili, sami byli męczeni i w mękach umierali. Wielu wołało umierać w prawdzie i przyjąć wieniec męczeński. Nikito Romanowczu! czasami car niby się upamiętywał i pokutował, i modlił się, i płakał, i sam nazywał się katem obmierzłym i ścierwojadem. Rozsyłał pieniądze po różnych klasztorach i kazał odprawiać żałobne nabożeństwa za zabitych. Pokutował car Iwan Wasiliejewicz, ale nie długo i o to co wymyślił!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Książę Srebrny

Powleść z czasów Iwana Groźnego

12) przez Hr. A. K. Tołstoja.

— Co ci jest Heleno? — spytał nagle Morozow. — Twarz twoja bielsza od śniegu, Helenko — dodał po cichu — czy nie przejeżdżał czasem Wiazemskij? Tak, widać ten czort przejeżdżał koło sadu! Nie martw się Heleno, to nie twoja wina. Beze mnie nie chodź lepiej do ogrodu! Pociesz się dziecko, nikomu nie dam cię skrzywdzić. Uśmiechnij się Heleno, będzie weselej bo... — Przecież książę obiadu jeszcze nie jadłeś?

— Dziękuję bojarze, już...

— To nic, Nikito Romanowczu, zjesz jeszcze raz. Idź Heleno, postaraj się, żeby prędzej był gotów. A ty, książę, zakąś tymczasem, co Bóg dał, nie obrażaj starego bojara i tak już zmartwionego — dodał Morozow, wskazując na swe długie włosy.

— Widzę bojarze, widzę, i oczom nie wierzę; tyś w „opale” i za co? przebacz nieskromne pytanie.

— Za to, że się trzymam starego zwyczaju, bronię bojarskiego honoru, nie kłaniam się nowym ludziom...

Przy tych słowach twarz Morozowa posmutniała i wyraz oczu stał się srogim.

Opowiedział o swej sprzeczce z Godunowem, głośno narzekając na niesprawiedliwość cara.

— Inaczej teraz w Moskwie, niż było dawniej. Inaczej od tego czasu, jak car otoczył się oprycznikami.

— A cóż to za oprycznictwo? Spotykałem tych opryczników, ale nic nie rozumiem, co oni mają za znaczenie.

Z POMORZA

Tragiczna śmierć szofera.

Tczew. Na zosie koło Tczewa wydarzył się tragiczny wypadek, w którym zginął z własnej ręki 24-letni szofer Stan. Wiśniewski. Wcał on wraz z kolegą swoim z Tczewa do pobliskich Subków. W pewnej chwili wyjął on z kieszeni rewolwer i począł go nabijać, by mieć gotową broń przeciwko ewentl. napastnikom, czy bandytom. W chwili, gdy Wiśniewski naładował magazynek i wsadził go w rękojeść brauninga, w niewytłomaczony dotychczas sposób padły trzy strzały, które ugodziły Wiśniewskiego w serce, brzuch i głowę. Wiśniewski w kilka chwil później zmarł.

Ujęcie mordercy.

Grudziądz. Jak już donosiliśmy, w nocy dnia 12 na 13 bm. dwaj osobnicy napadli na ul. Dworcowej w Brodnicy na Teodora Giescha, obywatela W. M. Gdańska i wystrzałem z rewolweru położyli go trupem na miejscu.

Osobnicy ci zamierzali obrabować swą ofiarę jednakże nadjeżdżający wóz pocztowy spłoszył ich, wskutek czego udało się im zbiec pod osłoną nocy.

Wszczęte natychmiast przez władze bezpieczeństwa dochodzenia ustaliły, że sprawcami napadu byli niejaki Alfons Krowiarz, lat 24, bez stałego miejsca zamieszkania oraz jeszcze jeden osobnik, którego tożsamości nie udało się stwierdzić.

Krowiarza w kilku godzin po dokonaniu morderstwa aresztowano, drugi zaś bandyta znikł i wszelki ślad po nim zaginął.

W Grudziądzu dnia 17 bm. jeden z przechodniów na podstawie rysopisów rozpoznał spacerującego na ul. Wybickiego poszukiwanego bandytę. Nie namyślając się długo, przechodeń ów zbliżył się do bandyty, zamierzając go przytrzymać. Manewr ten zauważył morderca. Widząc niebezpieczeństwo rzucił się do ucieczki wzdłuż ulicy Wybickiego w kierunku ul. Budkiewicza.

Zaalarmowany posterunkowy P. P. Makowski Antoni wszczął pościg za uciekinierem i niedaleko Trynki zdołał go ująć.

Dzielny policjant obezwładnił groźnego bandytę, zakął w kajdanki i przytransportował do aresztu śledczego.

Zuchwałym mordercą okazał się 22-letni Franciszek Kiełpikowski, bez stałego miejsca zamieszkania.

Aresztowany odmawia narazie udzielenia bliższych informacji, dotyczących zamordowania Teodora Giescha.

Utonął podczas kąpieli.

Starogard. W poniedziałek utonął podczas kąpieli w stawie 17-letni Ledemann Józef, syn kolejarza z Majewa. Przy tragicznym tym wypadku obecnych było dwóch równieśników denata, którzy jednak nie umieli przyjąć tonącemu z pomocą.

Zjazd młodzieży żeńskiej w Warszawie

Z racji przybycia do Polski zarządu i delegatów młodej Unji międzynarodowej katolickich związków kobiecych, odbędzie się w dniu 31 maja br. w Warszawie zjazd młodych organizacji katolickich żeńskich, zwolany przez sekretarjat generalny Akcji katolickiej. Rano o godz. 9-tej odbędzie się w kościele św. Antoniego na ul. Senatorskiej nabożeństwo, poczem o godz. 11-tej nastąpi otwarcie zjazdu w sali przy ul. Kredytowej 14, które zagai p. M. Doria-Dernałowicz; przemówienia wygłoszą przedstawicielki Anglii, Austrii, Belgii, Francji, Niemiec i Włoch. Referaty wygłoszą: ks. dyr. Lewandowicz na temat „Rola młodych organizacji żeńskich w Akcji katolickiej“ oraz p. B. Godycka-Cwirko n. t. „Zadania życiowe młodej dziewczyny“. Po południu o godz. 4-tej odbędzie się akademja, poczem wieczornica, urządzona przez polskie Stowarzyszenie młodych kobiet — obie w sali przy ul. Kredytowej 14.

Z wiadomości filatelistycznych

Ferrari — oto nazwisko znane doskonale wszystkim filatelistom całego świata. Kim był właściwie ów Ferrari? Pytanie na które nie wielu umiałoby odpowiedzieć. Otóż to człowiek, który posiadał olbrzymie zbiory znaczków pocztowych, które nie nawet czy nie największe. A mimo to nie był Filig Ferrari de la Renotiére filatelistą, któryby zbierał znaczki z znajomością rzeczy. Kupował je bez wyboru, kupował po prostu z amatorstwa, Umarł w Lugano w roku 1917 zostawiając wszelkie swe zbiory rządowi francuskiemu.

A jakże wyglądały jego zbiory. Znaczki mieszczyły się na luźnych, białych kartach, ponaklejane bez najmniejszego systemu, najdroższe obok okazów fałszowanych, nie przedstawiających najmniejszej wartości. Z tego wynika, że człowiek, który trzymał kilku sekretarzy, zajmujących się tylko jego zbiorami, nie miał pojęcia o znaczkach i ich wartości. Mimo dyletantyzmu zostanie zawsze nazwisko Ferrariego w pamięci wszystkich filatelistów, jako właściciela bezcennych, białych kruków.

Atak na odpoczynek niedzielny

Żydowscy posłowie wystosowali do Min. Pracy i Opieki Społ., oraz Min. Przemysłu i Handlu memoriał w sprawie zniesienia odpoczynku niedzielnego.

Najcharakterystyczniejsze ustępy brzmią:

„...uwazamy jednak za stosowne podkreślić niesłychaną krzywdę ekonomiczną, wynikającą dla olbrzymich rzesz żydowskich, — nie chcących gwałcić przepisów swej religji — z przymusowego odpoczynku niedzielnego“.

„Rząd — zdaje się — świadom jest ogromu nędzy, panoszącej się wśród mas żydowskich. Rząd wie chyba dobrze o tem, jak wielką jest klęska gospodarza, która grozi olbrzymim masom żydostwa polskiego, a nawet dotknęła je już, ale dotychczas jeszcze nic nie uczynił w kierunku ulżenia tej nędzy lub też zapobieżenia, względnie osłabienia klęski. Gdyby przymus odpoczynku niedzielnego został zniesiony, względnie w znacznej mierze osłabiony dla całego handlu i rzem. żydowskiego byłby to pierwszy krok o doniosłym znaczeniu ekonomicznym nie tylko dla Żydów, ale i dla całego kraju, któryby zahamował przynajmniej w pewnej mierze rosnącą gwałtownie pauperyzację mas żydowskich.“

„Chcemy wierzyć, iż Rząd, którego przedstawiciele zagranicą, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, oświadczają w chwilach więcej lub mniej uroczystych delegacjom stowarzyszeń żydowskich, iż Rząd przejęty jest troską o byt ekonomiczny Żydów w Polsce i szuka dróg i sposobów naprawy tegoż i ulżenia nędzy, panującej wśród Żydów, chcemy wierzyć, iż Rząd nie ośmiesza skorzystać z nadarzającej się sposobno-

ś i przy nowelizacji ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu i usunie najbardziej krzywdzące Żydów przepisy o odpoczynku niedzielnym, dając w ten sposób świadectwo, iż powyższe oświadczenie dane były z całą powagą i poczuciem odpowiedzialności“.

Przedewszystkiem wypada podkreślić ton, w jakim memoriał ów jest zredagowany: „Rząd — zdaje się — świadom jest“, „Rząd, wie chyba dobrze o tem, jak wielką jest klęska gospodarza Żydów, — ale dotychczas nic nie uczynił“.

To już nie prośba, lecz oskarżenie i to w tonie bardzo stanowczym.

A samo zakończenie: „chcemy wierzyć, iż Rząd którego przedstawiciele zagranicą, zwłaszcza zaś w Stanach Zjednoczonych oświadczają, że Rząd przejęty jest troską o byt ekonomiczny Żydów w Polsce... usunie najbardziej krzywdzące Żydów przepisy o odpoczynku niedzielnym, dając świadectwo, że powyższe oświadczenia były dane z całą powagą i poczuciem odpowiedzialności“, to zakończenie zawiera już krytykę i groźbę zarazem!

Ton więc memoriału odznacza się niebywałym tupetem.

A sama treść? Trudno o większą perfidję. Autorzy memoriału widzą tylko biedę u Żydów, jako jej przyczynę podają... ustawę o odpoczynku niedzielnym. A przecież w Polsce w najlepszym położeniu znajduje się rolnictwo, rzemiosło itd. Czy i tu ustawa o odpoczynku niedzielnym ponosi winę?

W danym wypadku nie chodzi więc Żydom o równouprawnienie, lecz o przywileje, większe, niż posiada reszta ludności. Zapominają tylko, że takich przywilejów nie dostali nawet w swej ojczyźnie... Palestynie.

Ludność katolicka powinna się najkategoryczniej sprzeciwić wszelkim ewentualnym próbom zamachu na godność naszych dni świątecznych.

Sensacyjne wyznanie bankiera

Znany bankier berliński, Karol Fuerstenberg pozostawił po sobie pamiętniki ze swej działalności finansowej, które obecnie syn jego Hans Fuerstenberg wydał własnym nakładem w berlińskim wydawnictwie Ullsteina. W pamiętnikach tych znajdujemy ustępy niezmiernie ciekawe i charakterystyczne.

Między innymi autor pisze: Rząd serbski rozpiął w swoim czasie loteryję klasową. Nie chodziło tu o interes poważniejszy, gdyż nie przekraczał on sumy miliona dynarów. Losy opiewały każdy na jeden dynar. Główny los przynosił szczęśliwemu graczowi 100.000 dynarów, czyli franków złotych.

Fuerstenberg i jego wspólnik Rosenberg wzięli po 50 losów tej loteryji. Losy były na przechowanie w banku Pichlera i Schuecka. W sam Wielki Piątek Fuerstenberg otrzymał depeszę z banku Pichlera, że na jeden z losów jego, będących na przechowanie w banku, padła główna wygrana 100.000 dynarów.

Ponieważ tylko Fuerstenberg i Rosenberg mieli w banku Pichlera bilety, zachodziło pytanie, który z nich wygrał. Rosenberg przebywał wówczas na urlopie w Brighton.

Z powodu Wielkiego Piątku bank Fuerstenberga był zamknięty, a w nim właśnie były zapisane numery biletów, jakie posiadał tenj wspólnicy. Rosenberg, wyjeżdżając do Brighton, zabrał klucze od drzwi. Co tu robić?

Prokurent banku Schreier poradził wreszcie swemu szefowi, by się włamać do banku. Fuerstenberg zadał sobie w myśli pytanie: a jeżeli wygrał Rosenberg? Po chwili namysłu jednak zgodził się na propozycję Schreiera. Udali się obaj do banku, gdzie Schreier stłukł szybę szklaną u wejścia do banku na schodach, scyzorykiem podważył zamek i drzwi otworzył.

Tu powstała jednak nowa trudność. Nie wiadano wogóle gdzie są indeksy, w których zapisano numery biletów obu wspólników.

Przetrasnięto wszystkie biurka, przyczem Schreier włamywał się do nich bezceremonjalnie. Ku rozpaczy bankiera, indeksów nie znaleziono. Czyżby były w kasie ogniotrwałej? Ale klucze do kasy posiadał Rosenberg. Kiedy obaj mieli już zamiar opuścić bank, Schreier przerzucił jeszcze zeszyt, leżący spokojnie na oknie i ku swemu zdumieniu znalazł tam właśnie pożądany indeks. Rzucano się skwapliwie do wykazów numerów. Po chwili spadł ciężar z piersi Fuerstenberga. Okazało się, że 100.000 dynarów wygrał on, a nie Rosenberg.

Bankier wraz z prokurentem własnoręcznie robili teraz porządki w banku, doprowadzając wszystko do pierwotnego wyglądu.

Gdy kończyli tę pracę, powstał hałas na schodach. To stróż, ujrawszy stłuczoną szybę, wszczął alarm. Dopiero gdy Fuerstenberg, wybiegłszy na schody uspokoił go, nakazując milczenie.

W ten sposób bankier włamał się z prokurentem do własnego banku.

Trafił frant na franta

Wschodniopruska prasa niemiecka zamieszcza szereg danych dotyczących szkolnictwa niemieckiego na Litwie, oskarżając rządy litewskie o planową akcję, mającą na celu doprowadzenie do znieszenia tego szkolnictwa. Według tych danych przed kilku laty istniało na Litwie 25 szkół niemieckich, w których pobierało naukę 2500 dzieci niemieckich. Dzisiaj stan ten uległ ogromnemu pogorszeniu. „Deutscher Kulturverband“ utrzymuje „około tuzina“ prywatnych szkół niemieckich, natomiast stale na trudności ze strony władz. Liczba dzieci uczących się w szkołach niemieckich spadła do 500. W wielu szkołach uniemożliwiony jest faktyczny wykład niemiecki przez represje przeciwko nauczycielom.

Znając stosunek władz litewskich do szkolnictwa polskiego, liczby te i informacje można przyjąć nie tylko jako odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy, ale i bez wielkiego zdziwienia. Inna jednak rzecz, czy Niemcom zbytnio wypada skrzyżować się na metody litewskie, zanim nie ulegnie zmianie ich własna polityka w stosunku do polskiego szkolnictwa w Niemczech, które znajduje się właśnie w takich samych warunkach, na jakie nie bez słuszności zapewne, narzeką prasa wschodnio-pruska w stosunku do szkolnictwa niemieckiego na Litwie.

Największy kapeluszyk damski

Stolica Anglii posiada coś, czem się obecnie chwali i z czego bardzo jest dumna. Chwali się najwięszym damskim kapeluszem, który wzbudza zazdrość nawet pomysłowych Amerykanów. Miss Jessie Matthers, jedna z najładniejszych i najwdzięczniejszych artystek kabaretowych używa tego niezwyklego okazu w jednej z rewji. Kapeluszyk jest piętnaście stóp wysoki i dwadzieścia pięć stóp szeroki. Składa się z stu pięćdziesięciu piór strusich. Na pierwsze wejście wydaje się niemożliwym, aby kobieta i to drobna i miśtarna mogła go unieść na głowie. Tymczasem okazuje się, że nie waży zbyt wiele, bo „tylko“ dziesięć funtów. Właściciele drogiego kapelusza zabezpieczyli go na dwadzieścia tysięcy dolarów.

Z wydawnictw

(Książki nadesłane.)

W związku z aktualnym obecnie problemem budownictwa racjonalnego, ukazała się ostatnio książka, traktująca o zastosowaniu czystej blachy cynkowej w budownictwie nowoczesnym.

Jest to pierwsza w Polsce książka, omawiająca wyczerpująco zastosowanie czystej blachy cynkowej w budownictwie, która winna znaleźć się w ręku każdego architekta, budowniczego, blacharza, organizacji budowlanych, oraz osób, mających zamiar budować.

Wydanie ozdobne, ok. 90 rysunków w tekście. Egzemplarz okazowy gratis — przez **Biuro Rozdzielcze Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy Cynkowej, Katowice, ul. Marjańska 11.**

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca: Juliusz Schratber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 21. maja 1931 r.

Właścicielom rowerów ku przestrodze.

W ostatnich czasach często zauważyć można że rowerzyści lekceważą sobie przepisy porządkowe, wybraawszy sobie jako jezdnie chodniki. Stało się to istną plagą dla mieszkańców, zamieszkałych przy ul. Strzeleckiej, Mickiewicza i Wysockiej.

Urzednicy policyjni zwracają baczna uwage na podobne wybryki rowerzystow i podawaja wszystkie osoby, napotkane podczas jazdy rowerem na chodniku do ukarania, jednakowoż nie mogą oni być na każdym miejscu i dlatego winna publiczność, aby temu położyć kres, w własnym interesie zanotować każdą osobę, jeżdzącą rowerem po chodniku przez zanotowanie sobie numeru tabliczki rowerowej, który to numer należy podać Miejskiemu Urzędowi Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (Rynek nr. 2) celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Znaleziono.

W niedzielę dnia 17. 5. rb. znaleziono na drodze do Jarcewa szkło od lornetki, które odebrać można w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, Rynek nr. 2.

Szkolne Kasy Oszczędności.

Młodzieży szkolnej przypominamy, że w miesiącu czerwcu odbędzie się losowanie premii wkładów oszczędnościowych. Zaznacza się, że uprawnione do losowania są tylko te książeczki oszczędnościowe, do których wpłacono systematycznie w odstępach miesięcznych co najmniej 4 wkłady. Apelujemy zatem do młodzieży by wykorzystała jeszcze ostatnie 2 miesiące i ulokowała swe uciążlane grosze w szkolnej kasie oszczęd. przy Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Chojnicach.

Bractwo Strzeleckie w Chojnicach

urządza w 2 i 3 dniu Zielonych Świąt według starego zwyczaju **strzelanie o godność króla kurkowego** w poniedziałek: Zbiórka o godzinie 14.30 przed ratuszem. We wtorek: zbiórka o godz. 9 przed mieszkaniem komendanta. W obu dniach odbędzie się koncert w ogrodzie Strzelnicy, począwszy od godz. 4-tej po południu.

Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

Klub Żeglarski

zawiadamia w ogłoszeniu, zamieszczonym w numerze dzisiejszym „Dziennika“ o koncercie, na co zwracamy specjalną uwagę.

Tow. byłych zawodowych.

Zorganizowane w Chojnicach Tow. byłych zawodowych, rozwija się bardzo dobrze i wkrótce spodziewać się należy wzrostu członków. Tow. powołane zostało do życia, by walczyć o prawa swych członków i wstawiać się za nimi tam, gdzie im się krzywdą dzieje. Ostatnio Związek, którego siedziba jest Bydgoszcz, wystosował memoriał do Ministerstwa Spraw Wojskowych, w którym uznając obecne ciężkie położenie gospodarcze, byli zawodowi domagają się należytej opieki, jako byli żołnierze polskiej armji i to opieki zapewniającej im byt i kawałek chleba codziennego. Poza tem Związek przystąpił z prośbą do Prezydenta Rzeczypospolitej, by ten przyjął protektorat nad Związkiem, obiecując jako byli żołnierze zawodowi, kontynuować pracę dla chwały i potęgi Ojczyzny, gotowych zawsze i wszędzie, zarówno w szeregach jak i w życiu prywatnym, żyć, pracować i dla Polski służyć. Tow. byłych zawodowych zatem prócz pracy organizacyjnej dla dobra swych członków, ma cel idealny, budowania mocarstwowej Polski. W interesie zatem wszystkich byłych zawodowych leży by wstąpili w ślad już zrzeszonych kolegów i zasilili miejscową organizację, która oby się stała nową strażnicą polskości na naszym terenie pogranicznym.

Czterech wychowanków z zakładu poprawczego

zbiegło w tych dniach, a mianowicie: Józef Czernota, lat 19, z Zaszcy, pow. nakielski, Bronisław Hennig, 14 lat, ze Starogardu, Henryk Kłos, 20 lat z Jabłonowa i Konrad Makowski, lat 20, z Torunia

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 20 bm. zostały w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego następujące urodzenia zgłoszone: mistrz stolarski Maksymilian Bolduan, córka Bogumiła, egzekutor powiatowy Wiktor Drabiński, syn Norbert Kazimierz.

Z mennicy państwowej.

Mennica państwowa w Warszawie odbija w chwili obecnej 1, 2, i 5 groszówki z datą 1931. Jubileuszowe 5-złotówki z datą 1930 zostały wybite w ilości miliona sztuk, poczem bicie ich przerwano. Obecnie opracowywane są stemple do 5-złotówek z datą 1931, które będą wybite według dawnego wzoru Wittiga.

Zjazd Nauczycielstwa Pomorskiego

Stolica Polskich Mazur, najbliższej położona ze wszystkich miast polskich od pół grunwaldzkich Działdowo, w którym to mieście stanie niebawem pomnik zwycięzcy z pod Grunwaldu, Władysława Jagiełły, zaroi się w czasie tegorocznych Zielonych Świątek od nauczycielstwa polskiego, członków „Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“, którzy przybędą na „egzerczyn XII“ z rządu, Walny Zjazd Okręgu Pomorskiego.

Dnia 25 bm.: Zebranie pełnego Zarządu Okręgowego w hotelu „Masovia“ o godzinie 15-tej a o godzinie 21 także wieczór koleżeński z występiami miejscowego chóru „Lutni“ pod batutą dyrygenta p. Kanta.

Dnia 26 bm.: o godzinie 7.45: zbiórka i odmarsz w pochodzie z placu szkolnego do kościoła parafjalnego z udziałem miejscowych towarzystw, o godzinie 8.30: uroczyste nabożeństwo, celebrowane we farze przez delegata biskupiego. Śpiew w Kościele wykona towarzystwo św. Cecylii pod batutą dyrygenta p. Sroki. Po nabożeństwie odmarsz w pochodzie na rynek i rozwiązanie pochodu.

O godzinie 10: otwarcie uroczystej akademji na sali w hotelu „Masovia“, — śpiew towarzystwa „Lutnia“, przemówienia i referat inspektora szkolnego p. Kazimierza Próchnika z Warszawy, redaktora „Nauczyciela Polskiego“, na temat: „Najpilniejsze zadania szkoły naszej na Pomorzu“.

Następnie obrady w sekcjach w szkole powszechnej i zwiedzanie tamże wystawy.

Od godz. 15—20: obrady plenarne w hotelu „Masovia“.

Od godz. 21: zabawa w „Hotelu Polskim“

Dnia 27 bm.: zbiórka o godzinie 10 w szkole powszechnej, następnie zwiedzanie miasta i okolicy.

Wesoły kącik

Plotkarka.

— Moja żona niesłuchanie cierpi.
— Biedaczka! A co jej jest?
— Ma zapalenie gardła i nie może o tem z nikim mówić.

Zrozumiałe.

— Czy moje życie było naprawdę w niebezpieczeństwie panie doktorze?
— Naturalnie, przecież w ciągu dwóch tygodni codziennie pana dwa razy odwiedzałem.

Z Pomorza

Kradzież.

Więcbork. — W nocy na poniedziałek weszli złodzieje sklepem do mieszkania p. pastora Wodego wywarzywszy drzwi. Z całym spokojem zabrali rzeźnicę, jak stołownię srebrną itp. wartości około 3000 zł i uszli z łupem niespostrzeżeni.

Z Rady Miejskiej.

Pelplin. — Na posiedzeniu Rady Miejskiej rozpatrywano kilka spraw ubogich miasta i powzięto odpowiednie uchwały. Dla drużyn harcerskich szkoły wydziałowej i powszechnej oraz dla Stow.

Tam, gdzie pracuje nasza flota wojenna

W jednym z dzienników warszawskich zamieszcza stały jego referent spraw marynarskich, kpt. Nemo, relację i uwagi o pracy naszej floty wojennej w jej porcie na Oksywiu w Gdyni. Słusznie podnosi wspomniany autor, że przybyłszy, porwany jest tam zorganizowanym rytmem pracy naszej marynarki wojennej, widzi z radością, iż nikt tam nie „robi polityki“, ani nie utyskuje na ciężkie czasy, a jeżeli odezwie się jakiś głos rozżalenia, to jedynie na brak zrozumienia w społeczeństwie naszym dla potrzeb floty.

„Serce bowiem boli marynarzy polskich — pisze kpt. Nemo — kiedy widzą, jak sąsiedzi nasi gromadzą coraz to większe zespoły okrętów w pobliskich portach. Jak okręty te niekoniecznie w pokojowych zamiarach wędrują po Bałtyku. Jak w pierwszej połowie czerwca na święcie marynarki lotewskiej w Libawie reprezentowane będą licznie wszystkie ważniejsze floty, podczas gdy od nas prawdopodobnie jedna tylko jednostka podniesie banderę Białego Orła na bratnich wodach Łotwy“

Minorowy ton kapitana N. opuszcza go, gdy pisze o samej pracy naszej marynarki, która pod czujnym a troskliwym okiem dowódcy floty, komandora Unruga, pracuje wytrwale w obu dywizjach: szkolnym pod dowództwem kdra por. Steyera i „minowców“ pod komendą kdra-por. Stankiewicza. Rojno jest w zatoce, odbywają się ćwiczenia artyleryjskie, torpedowe, minowe, szalupowe, nawigacyjne itp.

Z racji wypłynięcia w tych dniach na wielki raid O. R. P. „Iskry“ zaznacza kpt. N., iż **szusznym byłoby, aby społeczeństwo nasze ufundowało marynarce wojennej okręt szkolny choćby taki, jak ma marynarka handlowa, w zakupionym nie-**

Kupując towar krajowy

zaspakajasz głód

pracownika polskiego

Związek Obrony Przemysłu Polskiego POZNAŃ ul. Rzeczypospolitej 1.

Młodzieży Katol. uchwalono po 50 zł. wsparcia. Uchwalono statut dla targów małych dla miasta Pelplina. Ponieważ wybrany na poprzednim posiedzeniu Rady Miejskiej burmistrz p. Kapołka nie uzyskał urlopu wzgl. zwolnienia od swej przełożonej władzy, dokonano ponownego wyboru burmistrza. Wybrany został p. Jan Nowak z Grudziądza.

Utonął.

Czarnełoto, pow. toruński. — Utonął w studni 57-letni gospodarz z Dzievickak. Czerpiąc wodę, przechylił się zanadto i wpadł do studni; pomimo natychmiastowej pomocy, dobyto go już jako trupa.

Z diecezji chełmińskiej

Ks. Biskup udzielił ks. radcy Zakrysiowi z Nowejcerkwi kanonicznej instytucji na dziekana dekanatu gniewskiego.

Ks. Klemens Ponka, wikariusz w Brodnicy, został mianowany przez J. E. Ks. Biskupa Stanisława Wojciecha kapłanem Szkoły Morskiej w Gdyni. W środę, 20 maja nowy kapłan staje w Cherbourg, aby tam wstąpić na statek szkolny i udać się w podróż do Nowegojorku. Do Gdyni wróci statek we wrześniu br. — Ks. Dr. Antoni Liedtke, dotychczas na studiach na uniwersytecie warszawskim, został po ukończeniu studiów mianowany wikariuszem w Pieniążkowie.

Gleńda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 20. V. 1931 r.

Warunek: bandel hurt. fr. st. załad. ładunki wago-dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Zyto	29,25—29,75
Pszenica	33,75—34,25
Jęczmień przemiatowy	27,00—28,00
Owies	30,00—31,00
Mąka t. 65% w l. work.	44,00—45,00
Mąka p. 65% w l. work.	53,00—56,00
Otręby żytnie	24,00—25,00
Otręby pszenne	22,50—23,50
Gorzeyca	42,00—47,00
Wyka latowa	45,00—47,00
Peluszka	47,00—50,00
Rzepak	38,00—40,00
Groch polny	32,00—33,00
Groch Victoria	38,00—42,00
Łubin niebieski	26,00—28,00
Łubin złoty	34,00—38,00
Tatarka	42,00—44,00
Ziemniaki jadalne	6,50—7,00

dawno „Darze Pomorza“. Osobną wzmiankę poświęca kpt. N. naszemu dotnictwu morskemu, które w Pucku pracuje energicznie, wykazując także potrzebę odnowienia swego taboru.

Lotnicy nasi morscy wzbudzają bowiem podziw Niemców gdańskich, ale, niestety, także i pożałowanie obywateli polskich, gdyż zmuszeni są latać na wodnopłatowcach starych typów, niedogodnych i bardzo już niepewnych. O nowych aparatach jakoś nie słyhać.

Ostatnio prasa niemiecka usiłowała rozsiać po świecie fałszywe pogłoski o rzekomej niebezpieczeństwie, grożącym statkom, zawijającym do portu gdyńskiego. Niebezpieczeństwo to miało polegać na zagęszczeniu przystani handlowych i wojennej, a pogłoski o niem znalazły nawet posłuch wśród zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych, które chciały podnieść stawki asekuracyjne dla okrętów, jadących do Gdyni.

Położyła temu kres opinja sprowadzonych specjalnie do naszego portu ekspertów zagranicznych w osobach naczelnego inżyniera portu w Oslo, p. Moena i nacz. inż. portu w Goeteburgu p. Petersona. Stwierdzili oni, że rozbudowa portu w Gdyni nie pozostawia nic do życzenia pod względem bezpieczeństwa i wygody, a dalsze jeszcze inwestycje będące już w trakcie budowy, podniosą dogodność portu gdyńskiego jeszcze bardziej.

Fałszywym pogłoskom niemieckim, usiłującym za wszelką cenę oczernić nasz port w Gdyni, zaprzecza najlepiej życie, wykazując np., iż w ostatnich czasach znajduje się dziennie w porcie około 50 okrętów jednocześnie i to przeważnie zagranicznych, a jednak mieszczą się one tam wygodnie i bez wypadku.

Zebranie organizacyjne Producentów i eksportów masła

Starania Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, podjęte celem zorganizowania eksporterów masła, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż dnia 17-go maja odbyło się w Toruniu w lokalu Przedstawicielstwa grudziądzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, zebranie organizacyjne producentów i eksporterów masła dla zatwierdzenia i przyjęcia statutu Związku Eksporterów Masła w Polsce, tow. wpisane.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele prywatnych organizacji mleczarskich, prywatnych eksporterów i spółdzielni, nie zrzeszonych w związkowych centralach handlowych spółdzielczych, z całej Polski oraz delegat Państw. Instytutu Eksportowego, p. Dalkiewicz i reprezentanci Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu i w Bydgoszczy.

Zebraniu przewodniczył dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu p. H. Krupski. Po przeprowadzeniu obszernej dyskusji nad statu-

tem, zebrani postanowili jednogłośnie utworzyć Związek Eksporterów Masła w Polsce Tow. wpisane, z siedzibą w Toruniu, którego członkami mogą być firmy eksportowe (producenci i kupcy) oraz organizacje producentów masła.

Celem Związku jest zorganizowanie eksportu masła z Polski z godnie z ogólną polityką eksportową i potrzebami gospodarczymi kraju oraz ochrona własnych interesów.

Zebrani wybrali zarząd oraz komisję rewizyjną. Zarząd ukonstytuował się w następujący sposób:

Prezes p. J. Jędrzejczak z Inowrocławia, sekretarz Związku prywatnych mleczarzy na Pomorzu; Wiceprezesi: p. W. Słomowicz, przedstawiciel firmy Hurtownia Mleczarsko-Jajczarska A. H. Malczewski, Warszawa—Gdynia i p. M. Szpinak, przedstawiciel firmy „Pomorski Eksport Masła” Grudziądz, oddział w Bydgoszczy; Skarbnik i sekretarz p. Lipiński, dyrektor firmy „Monopol” w Toruniu; Ławnik: B. Karpczewski, prezes Związku Prywatnych Mleczarzy na Pomorzu i właściciel parowej mleczarni w Rożentalu (pow. Lubawa).

Biuro Związku znajduje się tymczasowo w lokalu Przedstawicielstwa grudziądzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu, ul. Żeglarska 1.

Zebrani wyrazili serdeczne podziękowanie Izbie P. H. w Grudziądzu, w szczególności p. dyr. Krupskiemu za podjęte inicjatywy i życzliwe zajęcie się zorganizowaniem tak ważnego działu gospodarstwa krajowego, jakim jest eksport masła i uznali, p. dyr. Krupskiego honorowym prezesem Związku.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Tow. Czeladników ślusarskich. — W czwartek dnia 21 bm. odbędzie się w lokalu p. Richtera miesięczne zebranie. Członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

SMP. — Dziś o godz. 8-mej wieczór zebranie zarządu w szkole powszechnej.

W piątek zebranie plenarne o godz. 8-mej w szkole powszechnej. — Dziś o godz. 8 biblioteka czynna. Prezes.

Licytacja przymusowa

W piątek 22. bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: w **Lesnie** o godz. 7. przed wójtostwem 1 biurko, w **Lubni** o godz. 8-mej przed sołectwem 1 lustro, 1 szafę do bielizny, 1 żrebiec, w **Zalesiu** o godz. 9-tej przed sołectwem 50 kaw. mydła, 13. p. pantofli, 1 sanie wyjazdowe, w **Brusach** o godz. 11. przed sołectwem około 700 cbm. desek 20 mm, 1 rower, 1 kanapę, 1 szafę, 1 biurko, 5 wanień, 1 szapę desek olchowych 20 mm, 1 szopę desek sosnowych 20 mm. 1 lustro, 1 szafę do bielizny, w **M. Chelmach** o godz. 15-tej przed sołectwem 1 bryczkę, w **Czyczkach** o godz. 13-tej przed oberżą p. Orlikowskiego 10 prosiaków.

Winkowski 261
Kom. sąd. Chojnice

Skład z mieszkaniem

od 1. VI. br. do wynajęcia
W. Gappa
Strzelecka 20.

Urzędnik kolejowy poszukuje 2 pokojowego mieszkania

z kuchnią, dzierżawę podług ugody płacę rok z góry. Zgł. do eksp. Dzien. Pom.

Dn. 22. V. (piątek) o godz. 8.30 wiecz.
w sali Hotelu Centralnego

Odegra Zespół Warszawskiego Teatru Polskiego

„Dzieje grzechu”

arcydzieło Stefana Żeromskiego

inscenizowane w 30 obrazach przez L. S. Schillera

BILETY od 1 do 4 zł. wcześniej do nabycia w Księgarni Dzien. Pomorsk.

PP. Wojskowi, Urzędnicy Państwowi oraz członkowie Teatru Ludowego otrzymują 20% zniżki przy kasie.

Gospodyni

czysta sumienna z dobrimi świadectwami może się zaraz zgłosić.

ul. Gdańska 2.
skład.

Potrzebny

chłopiec do biura

Adwokat A. Szulc,
Chojnice, Pl. Jagielloński 2.

Kupuję każdą ilość

marchwi

A. Słomiński
Brusy Telef. 9.

Pan Minister sprawiedliwości postanowieniem z dnia 25 kwietnia 1931 r. zamianował mię

notarjuszem
w Chojnicach

Mieczysław Radwański
advokat i notarjusz.

Letnisko Charzykowo

Restauracja Klubowa najsolidniejsze miejsce wypoczynku dla Szan. Wycieczkow. Towarzystw, szkół i t. d.

Dobre potrawy — wyborne napoje

Wycieczkom przy poprzednim zamówieniu udziela się zniżki. Kąpiele wodne, słoneczne, żaglowanie, wiosłowanie, ślizgawka wodna — Telef. Chojnice 188

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwót mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski”	czerwiec 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

dnia, _____ 1931 r.

Kwót mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski”	czerwiec 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia, _____ 1931 r.

Letnisko Charzykowo w I. święto

koncert i dancing na plaży.

Klub Żeglarski.

Jak największy wybór Tapety

Przeszło 250 gatunków na składzie, — od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie. Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokesty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!
10% do 25% rabatu!

Drogerja i Handel Farb.

Braclia Hubert właśc. Julian Hubert
Chojnice, Pomorze. Gdańska 18.
Telefon 219. :: rok zał. 1894.

Ekspedycja samochodami i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

Chojnice, u. Dworcowa 7.

Tel. 6.

Tel. 6.

Obrazy narodowe

Cud nad Wisłą
Zaślubiny Polski z Morzem
Rejtan na Sejmie Warszawskim
Nie rzucim ziemi
Hołd Pruski
Bitwa pod Grunwaldem
Konstytucja 3-go Maja

oraz obrazy religijne i krajobrazy

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia Dzien. Pomorskiego.